

Kawiarenki – Irena Jarocka

A kiedy już przyjdzie czas,
Pełne po brzegi są kawiarenki.
Pod okna ich, całe z gwiazd,
Gdzieś w zakamarki wielkich miast ciągnie nas.

Kawiarenki,
Kawiarenki

Małe tak, że zaledwieś wszedł,
Zniżasz głos aż po szept.
Mimochodem, kamień w wodę,
Wpadnie coś z bardzo wielkich spraw,
W czarną toń małych kaw.

Kawiarenki
Kawiarenki

Z cienia w pół i ze świata w pół,
Ty i ja i nasz stół.
Za witrażem szklanych marzeń,
Ledwo świat
Poznajemy już, choć jest tuż.

Miejsc wkoło nas coraz mniej,
Już dymi z okien złotym obłokiem.
I barman już woła
"Hej! Już kawiarenka rusza w rejs,
Wielki rejs"

Kawiarenki
Kawiarenki

Stolik nasz w nieważkości lamp
Krąży tu, krąży tam.
Filiżanki białe ptaki,
Lecą wprost w kolorowy dym,

Płyną w nim, giną w nim.

Pan i pani
Zaszeptani,
Któż to wie, gdzie naprawdę są,
Ona z nim i on z nią.

Kawiarenki, kawiarenki,
Porwą gdzieś w siódme niebo
Aż stolik nasz.

Na, na, na, na
Na, na, na, na
Na, na, na
Na, na, na
Na, na
Na, na, na
Na, na, na

Kawiarenki, kawiarenki,
Porwą gdzieś w siódme niebo,
Aż stolik nasz.

Kawiarenki, kawiarenki,
Porwą gdzieś w siódme niebo,
Aż stolik nasz.



Słowa: Jerzy Klejny
Muzyka: Wojciech Trzciniński